

Sygn. akt I KZP 3/10

## POSTANOWIENIE

Dnia 25 maja 2010 r.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w Warszawie  
na posiedzeniu w składzie:

Przewodniczący: SSN Waldemar Płóciennik

Sędziowie SN: Roman Sądej

Józef Szewczyk (sprawozdawca)

Protokolant: Łukasz Majewski

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga

w sprawie **Jana U.**

po rozpoznaniu przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k.

przez Sąd Okręgowy w K., postanowieniem z dnia 19 lutego 2010 r.,

sygn. akt VII Ka 933/09, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej  
wykładni ustawy, a mianowicie:

**„Czy w art. 377 § 3 k.p.k. pojęcia »zawiadomienia osobistego«, a w § 5 tego przepisu »powiadania o tym oskarżonego« są synonimami i nie dopuszczają doręczenia zastępczego (np. art. 133 § 1 k.p.k.); czy też art. 377 § 5 k.p.k. może również mieć miejsce poprzez doręczenie zastępcze?»**

**p o s t a n o w i ł:**

**odmówić podjęcia uchwały.**

## UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne przedstawione zostało Sądowi Najwyższemu na tle następującej sytuacji procesowej.

Jan U. oskarżony został o popełnienie trzech przestępstw wyczerpujących znamiona art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. [w tym dwóch w formie usiłowania]. Na pierwszy termin rozprawy oskarżony nie stawił się w związku z czym Sąd Rejonowy w S. postanowił „na mocy art. 377 § 3 k.p.k. prowadzić postępowanie mimo nieobecności Jana U., który osobiście zawiadomiony o terminie rozprawy w dniu 15 maja 2008 r. nie stawił się na rozprawę bez usprawiedliwienia, przy czym w ocenie Sądu udział oskarżonego w postępowaniu nie jest niezbędny” (k. 1056). Następnie wielokrotnie odraczano rozprawę, przeprowadzono liczne dowody, jednakże na żadną z rozpraw nie stawił się Jan U.. Sąd I instancji, procedując w trybie przewidzianym w art. 377 § 3 i § 5 k.p.k., wydał w dniu 25 września 2009 r. wyrok skazujący Jana U. na karę łączną roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 3 lat próby. Powyższy wyrok został zaskarżony na korzyść oraz niekorzyść Jana U.. W toku rozpoznawania apelacji Sąd Okręgowy w K. zauważył, że na rozprawę w dniu 18 września 2009 r. nie stawił się Jan U., który wyjątkowo na ten termin nie przyjął osobiście zawiadomienia. Wówczas Sąd Rejonowy postanowił „na mocy art. 133 § 1 i 2 k.p.k. uznać zawiadomienie o terminie rozprawy w dniu dzisiejszym za doręczone oskarżonemu i na mocy art. 404 k.p.k. rozprawę odroczoną prowadzić w dalszym ciągu, przy czym zgodnie z postanowieniem Sądu wydanym na rozprawie w dniu 15.05.2008 r. prowadzić postępowanie pod nieobecność oskarżonego” (k. 1227). Następnie Sąd ten przesłuchał świadka i odroczył wydanie wyroku do dnia 25 września 2009 r., kiedy to ogłosił wyrok.

W przedstawionej sytuacji procesowej Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że w sprawie mogła zaistnieć bezwzględna przesłanka odwoławcza

opisana w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 tego artykułu (sprawę w dniu 18 września 2009 r. rozpoznano pod nieobecność oskarżonego, nieprawidłowo zawiadomionego o terminie rozprawy, którego obecność była obowiązkowa), w konsekwencji powziął wątpliwości, które przedstawił w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia.

Prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o odmowę podjęcia uchwały, wskazując, że Sąd Okręgowy nie wykazał, iż zachodzi potrzeba dokonania wykładni ustawy o charakterze zasadniczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stanowisko prokuratora Prokuratury Generalnej okazało się trafne.

W orzecznictwie i doktrynie utrwalony jest pogląd, że wystąpienie z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. jest zasadne przy zaistnieniu następujących warunków:

1. w postępowaniu odwoławczym wyłoniło się „zagadnienie prawne”, czyli istotny problem interpretacyjny, a więc taki, który dotyczy przepisu rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej lub przepisu o wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego możliwość różnych przeciwstawnych interpretacji;
2. zagadnienie to wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym, już zaistniałym w orzecznictwie, bądź mogącym – z uwagi np. na istotne różnice poglądów doktryny – w nim zaistnieć, które to rozbieżności są niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania prawa w praktyce;
3. pojawiło się ono „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, a więc jest powiązane z konkretną sprawą i to w taki sposób, że od rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie danej sprawy (por. R. Stefański. Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 264 – 299).

Analiza przedstawionego przez Sąd Okręgowy pytania prawnego pozwala na stwierdzenie, że nie spełnia ono zaprezentowanych w pkt 1 i 2 wymogów, stąd też formułowanie w sprawie wiążącego zapatrywania naruszyłoby ustanowioną w art. 8 § 1 k.p.k. zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu.

Wbrew wywodom Sądu Okręgowego w K. w orzecznictwie oraz doktrynie nie ujawniły się dwa nurty wykładni określeń zawartych w art. 377 § 3 i § 5 k.p.k., a mianowicie „zawiadomiony o niej osobiście” i „sąd powiadamia o tym oskarżonego”. Sąd pytający gołosłownie przyjął, że jeden z nurtów uznaje te określenia za tożsame (synonimy), a drugi rozróżnia je i „widzi w tym celowe uproszczenie ustawodawcy, aby w § 5 poprzestać nawet na doręczeniu zastępczym” (k. 1267). Powołane w uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego przykłady rzekomo rozbieżnej wykładni nie dotyczą omawianej problematyki. Zresztą trudno zrozumieć wewnętrznie sprzeczny wywód w tym zakresie: „Tak też kształtuje się orzecznictwo, literatura, zbliżone do tego problemu judykaty SN, np. OSP 1/2008 z glosą Dariusza Wysockiego, OSP 5/2008 z glosą Krzysztofa Dąbkiewicza, Prok. i Pr. 2003/5/9 nie dotyczą tej problematyki” (k. 1267). W rzeczywistości przywołane przez Sąd odwoławczy judykaty i poglądy doktryny dotyczą innej problematyki, a więc siłą rzeczy nie wskazują na rozbieżności w interpretacji przepisów art. 377 § 3 i § 5 k.p.k. w interesującym ten Sąd zakresie. Niezrozumiałe jest także stanowisko Sądu Okręgowego dotyczące oceny, że „Komentatorzy może uprościli problem – gdyż wyrażenie z § 5 przekazują jako zawiadomienie ... używa się też zwrotu „powiadamia się” (k. 1267). Zdziwienie potęguje fakt, iż Sąd odwoławczy zauważył, że słowniki języka polskiego utożsamiają pojęcia „zawiadamia – powiadamia”. Nie wiadomo zatem, dlaczego zdaniem Sądu pytającego „wykładnia językowa nie daje pożądanego efektu. Należałoby tutaj zastosować wykładnię celowościową, mając na uwadze charakter tego przepisu i rozwój logiczny absencji oskarżonego, w tym przepisie, która najpierw dotyczy rozprawy głównej (zawiadomienie osobiste),

potem przerwania, odroczenia (powiadomienie), a więc tworzy zrozumiałą ciąg procesowej zasady koncentracji” (k. 1267). Podkreślając zróżnicowanie sytuacji oskarżonego odnośnie do zawiadomienia osobistego o terminie pierwszej rozprawy i powiadomieniu go o nowym terminie rozprawy przerwanej lub odroczonej, Sąd odwoławczy jakby zaprzeczając uprzednio sformułowanej myśli proponuje „zrównanie tych pojęć, jako tożsamy, jako synonimów, co zlikwidowałoby rozbieżności w praktyce” (k. 1267).

Wbrew nieprecyzyjnym i wewnątrznie sprzecznym wywodom Sądu odwoławczego, stwierdzić należy, że przepisy art. 377 § 3 i § 5 k.p.k. w zakresie objętym pytaniem prawnym są jasne i nie nastęrczają trudności interpretacyjnych.

Niezależnie od powyższego, Sąd Najwyższy dostrzegł potrzebę krótkiego wypowiedzenia się na temat kwestii zawartej w pytaniu Sądu odwoławczego.

W procesie wykładni prawa podstawowe znaczenie ma metoda wykładni językowej.

Sens językowy sformułowanego w art. 377 § 3 k.p.k. pojęcia „zawiadomiony o niej osobiście” (o rozprawie) nie może budzić wątpliwości. Chodzi o sytuacje, gdy zawiadomienie dociera osobiście do oskarżonego, a więc gdy to on podpisał poświadczenie odbioru wezwania (art. 132 § 1 k.p.k.), bądź też to jego osobiście informował sąd o nowym terminie rozprawy w trybie art. 402 § 1 k.p.k. (por. T. Grzegorzczak. Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. IV, Kraków 2005, s. 925; P. Hofmański [red.] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Warszawa 2007, t. II, s. 407; R. Stefański [w:] Z. Gostyński [red.] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2004, t. II, s. 664). Nowelizując ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 155) treść art. 377 § 3 k.p.k. ustawodawca użył określenia „zawiadomiony o niej osobiście” dla podkreślenia, że prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego możliwe jest wtedy, gdy został on zawiadomiony o terminie rozprawy w sposób bezpośredni. Prawodawca wymaga tu wyraźnie, wyższego

standardu zawiadomienia o terminie rozprawy, aby wykluczyć niepewność, czy oskarżony o nim wie. Doszło więc do zredukowania sposobów zawiadomienia oskarżonego o pierwszym terminie rozprawy do „zawiadomienia osobistego”. Niewątpliwie tak rozumie znaczenie analizowanego przepisu Sąd odwoławczy.

Omówione wyżej pojęcie jest zakresowo węższe od zamieszczonego w tym samym przepisie bardziej pojemnego określenia „zawiadomiony” o terminie rozprawy oświadcza, że nie weźmie udziału w rozprawie (art. 377 § 3 k.p.k.). Oczywiście takie oświadczenie może złożyć oskarżony, który zna termin rozprawy, gdyż został o nim zawiadomiony.

W języku polskim użyte w Kodeksie postępowania karnego, w tym w art. 377 § 3 i § 5 terminy „zawiadamia” i „powiadamia” są tożsame znaczeniowo, uznawane są za synonimy (por. M. Szymczak [red.] Słownik języka polskiego, Warszawa 1981, t. III, s. 973; A. Kubiak – Sokół. Słownik synonimów, Warszawa 2007, s. 224). Wynik interpretacji językowej tych pojęć w pełni potwierdza wykładnia systemowa. Przykładowo, stosownie do treści art. 117 § 1 i § 2 k.p.k. uprawnionego do wzięcia udziału w czynności procesowej „zawiadamia” się o jej czasie i miejscu, a czynności tej nie przeprowadza się, gdy osoba uprawniona nie stawiła się, a brak dowodu, że została o niej „powiadomiona”. Podobnie podejrzanego i jego obrońcę „powiadamia się” o terminie końcowego zaznajomienia z aktami. Termin zaznajomienia powinien być tak wyznaczony, aby od doręczenia „zawiadomienia” o nim upłynęło co najmniej 7 dni (por. art. 321 § 1 i § 2 k.p.k.).

Tożsame terminy „zawiadamia – powiadamia” mają inny sens znaczeniowy niż pojęcie „zawiadomiony osobiście”. Jest oczywiste, że „zawiadomić – powiadomić” oskarżonego o terminie rozprawy można nie tylko osobiście, ale też w każdy inny przewidziany przez Kodeks postępowania karnego sposób, czyli pośrednio, zastępczo i konkludentnie.

Dyrektywy wykładni językowej zabraniają nadawania różnym sformułowaniom w ramach tego samego aktu prawnego identycznego

znaczenia. Ponadto niedopuszczalne jest takie ustalenie znaczenia normy, przy którym pewne jej zwroty byłyby zbędne. Sugerowana przez Sąd odwoławczy wykładnia polegająca na zrównaniu znaczenia pojęć „zawiadomiony osobiście” i „powiadomiony” uczyniłoby zbędnym kluczowy wyraz omawianego fragmentu art. 377 § 3 k.p.k., czyli słowo „osobiście”.

W końcu przyjęciu, że o każdym terminie rozprawy przerwanej i odroczonej należy zawiadamiać osobiście oskarżonego, sprzeciwia się wynik wykładni funkcjonalnej. Nowelizacja art. 377 § 3 k.p.k., idąc w kierunku potrzeb praktyki, uniemożliwia oskarżonemu nadużywanie swoich uprawnień w celu przedłużenia procesu, co ułatwia sądowi szybsze przeprowadzenie procesu.

**Konkludując, przepis art. 377 § 5 k.p.k. nie wymaga osobistego powiadomienia oskarżonego o nowym terminie rozprawy przerwanej lub odroczonej, możliwe jest zawiadomienie o takim terminie w każdej formie przewidzianej przepisami Kodeksu postępowania karnego.**

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.

/tp/